

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięczne wynosi zł 1.50 a dostawą pocztową zł 1.69, z odnośnikiem w dom przez specjalnych posłańców zł 1.75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz m. lim. na stronie 7-lin. gr 10, na stronie 4-linowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

Rodzina i szkoła.

Urzednicy czy rodzice mają rozstrzygać o kierunku wychowania?

W starożytnej Persji gwardja królewska składała się z młodzieńców, których zabierano rodzinom w ósmym roku życia i wychowywano w zakładach państwowych, wszczepiając w nich, jako najwyższą cnotę, adorację monarchy i bezwzględne posłuszeństwo jego rozkazom.

Również gwardja sultańska — janczarowicze — od lat dziecińczych wychowywała się w koszarach cesarskich.

Nie były to nowe pomysły władców perskich i tureckich.

W osadach najpierwotniejszych ludów centralnej Afryki, wysp Polinezyjskich i puszczy brazylijskiej tylko kobiety z małymi dziećmi mają odrębną chatę, dorośli zaś wojownicy żyją we wspólnym gospodarstwie, zamieszkując tak zwany „długi dom”. W tych społeczeństwach rodowych, posiadających zaczątki ledwo rodzin, chłopcy od 7 do 16 lat mieszkają albo wspólnie z wojownikami, albo też w osobnych znów budynkach, gdzie pod kierownictwem starców ćwiczą się w pracach i cnotach męskich.

Plemiona koczownicze Persów, gdy podbijały kraj Medów, jak również plemiona doryjskie, które po podbiciu Peloponezu założyły Spartę, oraz Turków, w chwili podboju Małej Azji, stały prawdopodobnie na wyższym już poziomie społeczeństw, złożonych z odrębnych rodzin. Ale żywe jeszcze w nich były wspomnienia ustroju rodowego. Przywrócił go niemal całkowicie Likurg w Lacedemonie. Z tych też tradycji zaczerpnęli monarchowie perscy i tureccy odbieranie męskiej młodzieży rodzinom i wyłącznie państwowe jej wychowanie.

Dzisiaj odżyły te zamierzone wspomnienia w Rosji sowieckiej. Despotyzm, komunizm i barbarzyński prymitywizm łączą się zespalać.

Natomiast nie da się pogodzić twórczość cywilizacyjną ani z komunizmem ani z upaństwowieniem młodzieży.

Wszystkie państwa i miasta greckie daly coś z siebie postępowi ducha ludzkiego: jedne dzieła rzeźbiarzy, drugie architektów, matematyków, inne jeszcze filozofów, poetów, dramaturgów, historyków. Nie pozostawiła po sobie niczego tylko Sparta. I niczego też nie wnieśli do skarbowej ogólnie - ludzkiej cywilizacji ani Persowie, ani Turcy.

A dał ludzkości Babilon podstawy astronomii, Egipt naukę o sędzię pośmiertnym i o zbawczej ofierze życia za bliźnich, daly Indje moralność miłości wszechświata i panowania nad swemi żądzami, dali Żydzi Stary Testament, Grecy filozofję, Rzymianie — prawo. Podstawą zaś ustroju tych wszystkich ludów i narodów — była rodzina i wszystkie one uznawały za jedno z naczelnych przykazań: czciz ojca twego i matkę swoją. Nie tylko nasza obecna chrześcijańska cywilizacja opiera się na spójności rodzin i wychowaniu dzieci przez rodziców. Wszystkie, jakie kiedykolwiek były, twórcze cywilizacje, na tym wyrastały gruncie.

Toteż w krajach europejskich, zarówno w wiekach średnich, jak w okresie oświeconego absolutyzmu, jak i w czasach monarchij i republik parlamentarnych szkoła powszechna nie zabierała dzieci rodzicom, lecz pomagała im w ich kształceniu i wychowaniu. Kanonem również nowoczesnej pedagogiki jest harmonijne współdziałanie szkoły z rodzicami.

I dlatego też, gdy byłem ministrem oświaty, zabraniałem narówni z innymi poprzednikami, wnosić do szkoły jakąkolwiek politykę partyjną. Bo rodzice dzieci są różnymi zapatrywaniami politycznymi, należą do różnych stronnictw. Nauczyciel, który w szkole chwali jedno stronnictwo, a gani inne,

Na tle rokowań sanacji z Ukraińcami.

Nowiny i pogłoski.

We Lwowie i w Wilnie delegaci B. B. prowadzą rozmowy z politykami ruskimi i białoruskimi.

W Wilnie zaproszeni zostali na narady ci przedstawiciele miejscowej ludności białoruskiej, którzy się nie angażowali czynnie w życie polityczne. Natomiast we Lwowie zaproszono na narady działaczy z „Unda”, nawet członków najwyższych władz partyjnych. Rozmowy te prowadzą przede wszystkim konserwatyści sanacyjni.

Ze zakończą się one koncesjami na rzecz mniejszości, nie ulega, zdaje się wątpliwości.

W stolicy aż się roi — zwłaszcza z związku z powrotem ministra spraw wojskowych — od pogłosek i wersyj, dotyczących zagadnień mniejszościowych. Oczywiście nie mają one racji bytu, ale są niekiedy wielce charakterystyczne.

Jedną z nich np. utrzymuje, jakoby wojewoda wołyński Józefski miał w najbliższym czasie przybyć do Warszawy, gdzie, urzędując stale w prezydium rady ministrów, opracuje rzekomo w ciągu miesiąca plan rozwiązania zagadnień ukraińskich.

Oficerowie zawodowi, a polityka.

Ciekawy wypadek z gen. Popowiczem we Lwowie.

„Gaz. Warsz.” pisze (nr. 103):

— „Przywykliśmy, niestety, do tego, że w zjazdach stronnictwa BB uczestniczą przedstawiciele administracji. A więc w zjazdach wojewódzkiej partii BB biorą udział wojewodowie, wyżsi urzędnicy, udzielając postom z BB informacji i wskazówek taktycznych.

Teraz zaszedł wypadek, jakiego dotąd nie notowano na takich zjazdach. Oto we Lwowie w zjeździe wojewódzkim stronnictwa BB, brał także udział gen. Popowicz, który jest dowód-

cą O. K. Lwów. W jakim charakterze uczestniczył on w obradach politycznych, w jakim celu brał udział w zebraniu, które zajmowało się np. organizacją działalności stronnictwa BB na „terenie lwowskim?” —

Ciekawe, czy „koła miarodajne” udzielią odpowiedzi na to pytanie.

Zostałaby przynajmniej wyraźnie postawiona kwestja, czy w Polsce oficerom służby czynnej, wojskowym zawodowym, wolno jest zajmować się polityką.

Dziecko przyszło na świat... w samolocie!

Londyn, 31. 3. (Radio).

W Kanadzie zanotowano pierwszy wypadek porodu w samolocie.

Pewna odległa stacja nad zatoką Hudson wezwała drogą radiową sanitarny samolot, który też stawiał się bardzo prędko

i po trzech godzinach znajdował się już w drodze powrotnej do szpitala. Lądowanie odbyło się gładko. Pilot zdziwił się jednak nie mało, kiedy ujrzał drugiego pasażera, który przyszedł na świat w samolocie! Matka i dziecko czują się dobrze.

Gen. Kutiepow żyje?

Ryga, 30. 3.

Z Moskwy donoszą, że GPU dokonało licznych aresztowań wśród oficerów sowieckich rekrutujących się z byłych oficerów armii carskiej.

W Moskwie krąży uporczywie pogłoska, iż aresztowania te stoją w związku z zeznaniami więzionego rzekomo na Lubiance gen. Kutiepowa, którego poddają stosowanym w GPU torturom celem wydobywania nazwisk b. oficerów carskich, pełniących służbę w armii sowieckiej i znajdujących się w łączności z kontrrewolucjonistami.

wywołuje zawsze u części dzieci albo bunt przeciwko sobie, albo lekceważenie rodziców. Bezpartyjności w szkole strzegłem tak dalece, że gdy jedno z kuratorów, podając mi terno kandydatów na stanowisko inspektora szkolnego, zaznaczyło, iż pierwszego z nich proteguje Związek Ludowo-Narodowy, drugiego Chrześcijańska Demokracja, a za trzecim nikt nie przemawia — mianowałem tego ostatniego z wyraźną motywacją, iż uważam go za najodpowiedniejszego dlatego właśnie, iż nie będzie się on wystugiwał żadnemu stronnictwu.

A byłem przecie człowiekiem o wyraźnej przynależności partyjnej. Ale wchodząc do uniwersytetu, czy ministerstwa, zapomniałem zawsze o swych sympatiach i niechęciach stronnictw. I tego samego wymagałem od nauczycieli, inspektorów, kuratorów.

Wręcz odmiennie dzieje się dziś w Bolszewji. Tam zarówno na uniwersytetach, jak szkołach powszechnych

uczą obowiązkowo programu partyjnego: leninizmu. Ale też dlatego Sowiety niszczą rodzinę, i w podstawie swej pedagogiki postawiły zasadę, że „dziecko wychowane w rodzinie, jest antyspołeczne”.

Trzeba wybierać: albo wychowanie partyjne w szkole — a wtedy walka szkoły z rodziną; albo współdziałanie szkoły z rodzicami — a w takim razie bezpartyjność nauki szkolnej i władz szkolnych.

Rodzice polscy nie łatwo dadzą sobie odebrać serca i umysły dzieci. Ci, którzy chcą „upaństwowić” młodzież, niech się nie ludzą: jeszcze parę bić po twarzy, jeszcze parę wydać za zgodność zachowania się dzieci z poglądami rodziców (boć na całym rdzennie polskiem, leżącym na zachód od Sanu i Bugu terytorjum Rzplitej większość głosowała przeciwko listom B. B.) — a nie nastraszają już więc najbardziej świszczący bat.

Stanisław Grabski.

Ciągle prowokują.

W Berlinie z inicjatywy związków niemieckiego Górnego Śląska odbył się manifestacyjny obchód dziesiątej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku. W manifestacji uczestniczyli m. in. liczni przedstawiciele Urzędu Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i rządu pruskiego. Przemówienie wygłosił burmistrz Kaschny z Raciborza. Obchód zakończył się przyjęciem rezolucji, protestującej przeciwko konwencji genewskiej w sprawie Górnego Śląska i wzywającej rząd Rzeszy do energicznego wystąpienia z żądaniem rewizji granic wschodnich na forum międzynarodowym. Rezolucja podkreśla, że prawdziwy pokój między narodami nie zapanuje, dopóki postulaty niemieckie w sprawie granic wschodnich nie zostaną spełnione.

Gdzie będą obradować?

Sekretarz generalny Ligi Narodów przesłał do członków Rady notę z załączeniem materiału, dotyczącego wniosków państw, które wypowiedziały się co do wyboru miejsca, gdzie obradować ma konferencja rozbrojeniowa. Proponowane są miasta: Genewa, Barcelona, Lozanna, Aix-les-Bains, Cannes i Biarritz.

W dobie „radosnej twórczości”.

W ostatnich dniach concern naftowy „Małopolska”, grupujący około 30 przedsiębiorstw naftowych i przemysłowych, wypowiedział pracownikom umysłowym w liczbie około tysiąca osób umowę służbową z dniem 1 lipca br., oświadczając jednocześnie gotowość odnowienia stosunku służbowego pod warunkiem redukcji poborów od 5 do 10% wyżej. Fakt ten był tematem wiecu pracowników umysłowych przemysłu naftowego, który odbył się w Borystawiu.

Zamykanie kopalni kruszcza na G. Śląsku.

Położenie w kopalnictwie kruszczem w Polsce zaczyna być groźne. Dowodzi tego zamykanie kopalni jednej po drugiej. Obecnie nieczynne są następujące kopalnie cynku względnie ołowiu: Olga, Karmerglück, Paulina, Brzozowice, Matylda, Jaworzno, Bolestaw i Ulisses. Krążą pogłoski o zamierzonem unieruchomieniu kopalni: Cecylja i Nowa Helena. O ileby i te dwie kopalnie miały być zamknięte, pozostałaby w Polsce czynna tylko jedna kopalnia kruszcza Białej Szarlej f-y Giesche S. A.

Rozwiązanie rady miejskiej.

Reskryptem wojewody kieleckiego Rada Miejska, jak również magistrat miasta Czelandzi, zostały rozwiązane. Tymczasem kierownictwo magistratu objął dotychczasowy Ryszard Piwoń, któremu dodana została „rada przybozna”.

Tajemniczy zgon nauczyciela.

W miejscowości Belchotowie pod Piotrkowem miał miejsce następujący wypadek: profesor miejscowej szkoły handlowej Polskiej Macierzy Szkolnej Chodźko wrócił do domu i opowiedział swej służącej, że jacyś uczniowie ze szkoły napadli na niego i pobili go.

Profesor rozebrał się i położył spać, jednakże wkrótce wezwał służącą do siebie i polecił jej wezwać lekarza i dyrektora gimnazjum. Przybyłym nie mógł udzielić żadnych wiadomości, gdyż zaniemógł i nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Początkowo przypuszczano, iż był to napad rabunkowy, gdyż pieniądze i zegarek zniknęły z ubrania zmarłego, jednakże potem rzeczy te znalazły się u służącej. Śledztwo, skierowane jest przeciwko uczniom szkoły handlowej, jednakże napotyka na duże trudności, ponieważ ci wskazali swoje „alibi”.

Położenie gospodarcze.

Co mówi Bank Gospodarstwa Krajowego?

W lutym, który jest miesiącem przejściowym od okresu zimowego do sezonu wiosennego, położenie gospodarcze Polski nacechowane było niskim stanem obrotów i wytwórczości przemysłowej. Pod wpływem słabnących obrotów handlowych zapożyczenie kredytu dla celów obrotowych w dalszym ciągu zmalało i dobry materiał wekslowy wskutek malej podaży znajdował stosunkowo łatwy zbył w instytucjach finansowych.

Ciężące jednak nadal na rynku pieniężnym silne zapotrzebowanie kredytu o charakterze finansowym, głównie na spłatę poprzednio zaciągniętych zobowiązań, wpływa hamująco na obniżkę stopy procentowej i poprawę wypłacalności. Operacje kredytowe banków zmalały za wyjątkiem kredytów długoterminowych banków państwowych, które się zwiększyły. Wskazywały oszczędnościowe wykazywały dalszy wzrost. Na giełdach papierów wartościowych transakcje papierami procentowymi nie wykazały większego ożywienia mimo mocniejszej tendencji kursów.

Ceny ziemiopłodów po długotrwałym okresie niżki wykazały wyraźną tendencję wzrostową, zwłaszcza dla pszenicy i żyta. Wśród artykułów hodowli rolniczej wyższą cen objęte zostały na rynku wewnętrznym bydło i nierogacizna.

Położenie poszczególnych gałęzi przemysłowych było niejednorodne przy utrzymujących się trudnościach zbytu w kraju i zagranicą. Rozmiary wydobycia węgla kamiennego, wskutek sezonowego spadku zapotrzebowania w kraju i skurczenia się eksportu, doznały ograniczenia; zapasy węgla na zwalch kopalni wzrosły. Hutnictwo cynkowe mimo pewnej poprawy cen zmniejszyło swą wytwórczość, gdyż obniżył się eksport cynku. Nieco pomyślniej kształtowało się położenie hut żelaznych, które zwiększyły produkcję dzięki większym zamówieniom rządowym, otrzymanym w styczniu, oraz nieznacznej zwiększonej eksportu w miesiącu sprawozdawczym.

W dziale przemysłu przetwórczego zaznaczyło się zwiększenie obrotów w przemyśle włókienniczym, który wkroczył w okres sezonowej sprzedaży wyrobów letnich na rynek krajowy. Ożywienie transakcyjnej wystąpiło silniej w dziale artykułów włókiennych, słabiej natomiast w sprzedaży wyrobów bawełnianych. Obroty handlowe na rynku wewnętrznym, jak zwykle w okresie międzysezonowym, zmniejszyły się w porównaniu ze styczniem. Poziom ich był również znacznie niższy niż w lutym ub. r.

„Zeppelin“ w stolicy Węgier.

Dnia 29 marca przyleciał do Budapesztu sterowiec „Hr. Zeppelin“, który o godz. 17 wyruszył w powrotną drogę do Friedrichshafen.

W drodze do Budapesztu przeleciał Zeppelin ponad Wiedniem, niedostrzeżony przez mieszkańców. W drodze powrotnej zjawił się Zeppelin znów nad Wiedniem. Przez 25 minut zataczał nad miastem pętlice, poczem odleciał w kierunku zachodu.

Statki idą na złom.

W lutym br. sprowadzono złomu 235 tys. tonn, przy czym większość przywieziono z Anglii, Francji i Belgii. Do 20 marca sprowadzono 18 tys. tonn, głównie z Holandji, Anglii, Francji, Belgii i nieco ze Skandynawji. Złom ten przywieziono 25 statków. Firma „Atlantic“ spodziewa się w niedługim czasie większej ilości złomu, który ma być sprowadzony 2-ma statkami: „Bellem“ i „Aarö“ z Brazylii. Statki te po przywiezieniu złomu będą pocięte również na złom. Konjunktura złomu w ostatnim czasie wykazuje lekkie polepszenie.

Dzielny młodzieniec.

Witold Rudziński, uczeń 8-jej kl. gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta w Wilnie otrzymał medal za ratowanie tonących za uratowanie kobiety, tonącej w jeziorze Landwarowskiem w dniu 18 sierpnia 1930 r.

Nareszcie.

Wobec burzliwych zajęć, wywołanych przez wystawienie sztuki „Sprawa Dreyfusa“, dyrektor teatru „L'Ambigu“ w Paryżu postanowił sztukę tę wycofać z repertuaru, o czym zawiadomił autora wersji francuskiej p. Jacques Richepin w liście, który prasa ogłasza bez komentarzy. Dziennik „L'Action Française“ wyraża jednak z tego powodu wielkie zadowolenie, wychwalając energiczną interwencję swych adwokatów, którzy zdecydowanym postanowieniem pozwolili prawdziwym uczuciom narodzić wzięć górę.

Curtius i Briand.

Prasa berlińska donosi, że minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius w najbliższych dniach wygłosi w komisji spraw zagranicznych Reichstagu przemówienie, zawierające odpowiedź na mowę Brianda w senacie francuskim. O ile zwolnienie komisji spraw zagranicznych okazałoby się niemożliwe, minister Curtius udzieli odpowiedzi w wywiadzie z przedstawicielami prasy. Mowa Brianda nie zawierała żadnych argumentów politycznych, ani gospodarczych przeciw unii celnej.

Co mówił Henderson

o sprawie unii celnej austriacko-niemieckiej.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin minister spraw zagranicznych Henderson odpowiadając na zapytanie zaznaczył, iż metoda i czas wybrany przez Austrię i Niemcy w celu udzielenia informacji, dotyczących unii celnej, wywołały liczne komentarze, jako że metoda ta była tego rodzaju, iż mogła wzbudzić podejrzliwość i obalić korzyści, jakie przedstawiały wymiany zdań na zebraniach genewskich i na innych konferencjach międzynarodowych między przedstawicielami poszczególnych rządów.

Henderson, oświadczył ponadto, że poinformuje sekretarza generalnego Ligi Narodów o swym zamiarze podjęcia na najbl. sesji Rady Ligi Narodów dyskusji nad zagadnieniem unii austriacko-niemieckiej.

Jeżeli ujawni się chęć skorzystania z opinii trybunału haskiego, minister

poprze taki wniosek. Rząd austriacki byłby naturalnie zaproszony do wzięcia udziału w tych dyskusjach. Minister zadowolony jest z tego, że rząd austriacki wyraził zgodę na udział w obradach i ma nadzieję, że Rada Ligi Narodów będzie mogła stwierdzić, że rokowania austriacko-niemieckie nie posuną się naprzód z uszczerbkiem dla normalnej i przyjaznej atmosfery, panującej na Radzie Ligi.

Zdaniem mówcy, Rada Ligi stanowi forum, przeprowadzenia dyskusji nad legalnością projektowanego układu.

Po przemówieniu Hendersona zabrał głos Sir Austen Chamberlain aprobując całkowicie przyjętą przez Hendersona linię postępowania co do przekazania sprawy Radzie Ligi Narodów.

Z Genewy donoszą urzędowo, iż 63 sesja Rady Ligi Narodów otwarta zostanie dnia 8 maja br.

Prof. Piccard znowu podejmie próbę.

Znany z zamiaru wzbicia się w powietrze dla badania atmosfery prof. Piccard ponowi swój plan w najbliższym czasie. Aparaty znajdujące się wewnątrz, nie ruszane od czasu nieudanej zeszłorocznej wyprawy, będą w niedługim czasie zbadane i przyprawione do normalnego stanu. Prof. Piccard pytany o plany na przyszłość, oświadczył, iż zasadniczo żadnych

zmian w swym balonie aluminiowym czynić nie zamierza i wyruszy na nim tak, jak poprzednio. Trudność sprawiają warunki atmosferyczne, które już poprzednio uniemożliwiły wyruszenie. Jak przypuszczają, Piccard wraz ze swym asystentem Kipferem wyjeżdżają do Augsburga w tych dniach.

Sensacyjny wynalazek włoski.

Na terenie lądowiska di Focce Vibrata pod Teramo we Włoszech odbyła się wkrótce interesująca próba nowego samolotu, wynalezionej przez inż. Fernanda Bernasconiego, zapisanego w rejestrach Lotnictwa Włoskiego, jako samolot F. B. 8-30. I. A. B. A. B. Inż. Bernasconi twierdzi, że jego samolot pozwala pilotowi na lądowanie jak najszybciej z wysokości 2000 m. przy motorze niefunkcjonującym lub też na lot od 60 do 100 km. pomimo obciążenia od 50 do 100 kg. na metr kwadratowy

powierzchni. Inż. Bernasconi zapewnia, że samolot przezeń wynaleziony o powierzchni 18 m. kw. obciążony 1000 kg. przy silniku od 80 do 90 HP. może osiągnąć bez trudu szybkość 300 km. na godzinę. Najważniejszą cechą nowego samolotu jest to, że utrzymuje on równowagę w każdej pozycji i jest jedynym samolotem niewyrotnym. Inż. Bernasconi od 25 lat studjuje lot ptaków drapieżnych i w nowym samolocie zastosował spostrzeżenia, zanotowane w ciągu długich i wyczerpujących studiów.

Oszustwo -- jakich mało.

Dziwna historia o 92 tysiącach franków, których nigdy nie było.

Właścicielowi jednego z hoteli w Lille (Francja) p. Dubuisson, zdarzyła się bardzo niemiła historia.

Mianowicie gdy zszedł rano do kantoru spostrzegł, że jego niedawno zaangażowany „maitre d'hotel“ a właściwie garson do wszystkiego i stróż nocny zarazem, niejaki Maurice Marvaux rodem z Bordeaux, zniknął, a wraz z nim i 365 fr. z kasy.

Wszystko to jeszcze byłoby niczem, gdyby nie nowe szalenie przykre zdarzenie, jakie p. Dubuisson'a spotkało... Oto jeden z gości hotelowych niejaki Oskar Wirths zażądał na podstawie kwitu podpisanego przez Marvaux; zwrotu 92 tysięcy franków, które ubiegłego wieczoru powierzył kasie hotelowej.

Tu p. Dubuisson uczył, że sprytny Marvaux go poprostu zrujnował, jako że w myśl przepisów hotelowych dyrekcja bierze pełną odpowiedzialność za przedmioty wartościowe oraz pieniądze, powierzone jej pieczy — każdy sąd — mu nakaze zapłacenie tej sumy.

Tymczasem policja oczywiście wmsza-

ła się w tę sprawę i odrazu „wywahała“ — że mimo wszystko coś tu jest w nieporządku. Naprzykład: kto daje do przechowania taką sumę pieniędzy, nie samemu właścicielowi, a tylko stróżowi nocnemu? Następnie, jaki złodziej rozbija szufladę — i kradnie z niej 365 fr. — mając do dyspozycji 92000? Dlaczego p. Wirths, mieszkający przeważnie na Madeleine, przyszedł spędzić noc akuratnie w hotelu p. Dubuisson'a?

Te i tym podobne pytania zadawała sobie policja i po dłuższym śledztwie aresztowała Oscara Wirthsa — jako... współnika Marvaux.

I okazało się, że 92 tysiące franków nigdy nie istniały, Marvaux — nazywa się Moritz Frank, jest Niemcem i niebezpiecznym międzynarodowym bandytą. Oscar Wirths jest również Niemcem i tak samo znanym oszustem i złodziejem. Wirthsowi nie pozostawało nic innego, jak tylko się przyznać, że znała trojka postanowiła przez zabawienie się w stróża nocnego i podróznego — wydobyc od p. Dubuissona, ty-

tulem odszkodowania sądowego — 92 000 franków.

Oscar Wirths siedzi, a jego towarzyszą Moritz Frank prawdopodobnie niedługo przyłączy się do jego towarzystwa.

Ze świata politycznego.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych minister spraw wojskowych przyjął marszałka Sejmu Światalskiego i marszałka Senatu Raczkiewicza, a po nich premiera — pułkownika Sławka.

O godz. 17,30 minister udał się na ul. Wiejską, gdzie kolejno złożył wizyty marszałkom obu izb, bawiąc u każdego z nich po pół godziny.

We wtorek wraca ze Spaly do stolicy Prezydent Rzplitej. Dopiero po powrocie Prezydenta będzie ustalony termin posiedzenia rady gabinetowej.

W poniedziałek odbyło się (bez udziału ministra wojny) posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono statuty ministerstw robót publicznych i reform rolnych.

Izba deputowanych uchwalila budżet.

Paryż, 31. 3. Radjo.

W nocnym posiedzeniu parlament przyjął budżet na rok 30/31 w drugim czytaniu. Przy tytule rent dla inwalidów wojennych rząd postawił kwestję zaufania i otrzymał 71 gł. większości. Budżet przyjęto z nieznaczniemi poprawkami, tak iż uchwalenie go przez senat, które musi nastąpić dzisiaj, nie napotka na trudności. Uchwalony przez senat francuski budżet wynosi po stronie wydatków 50,468,344,679 franków, zaś po stronie dochodów 50,643,958,563.

Zbrojenia Włoch na morzu.

W Tarentie została puszczona na morze łódź podwodna „Rigero Settino“ o pojemności 930 tonn.

W stoczni Odero Orlandi Terni dokonano splawu nowego kontrtorpedowca nazwanego „Strale“. Nowy kontrtorpedowiec zaopatrzony w silniki turbinowe (o sile 45,000 H. Asse) może osiągnąć szybkość 38 węzłów na godzinę.

Pogłoski o wakacjach Papeieża.

Krażąc pogłoski, że Ojciec św. Pius XI spędzi okres wakacyjny w lecie w miejscowości Camaldoli, w której istnieje pradawny klasztor oo. karmelitów. Według tych pogłosek klasztor przygotowuje specjalny apartament dla Dostojnego Gościa.

797 ofiar trzęsienia ziemi.

Z Wellingtonu donoszą, że oficjalny spis ofiar trzęsienia ziemi, które miało miejsce 2 miesiące temu w Hawkesbay, wykazuje 260 zabitych i 537 rannych.

Wybuch pocisku armatniego.

13-letni uczeń polski Piotr Wilja zamieszkały z rodzicami w Noyelles - sous - Lens po opuszczeniu szkoły bawił się na niedalekim polu, a znalazłszy pocisk armatni, spowodował jego wybuch; przewieziony późniejsznie do szpitala w Lens, w godzinę potem zmarł z upływu krwi i odniesionych ran.

Emigracja do Australji wstrzymana.

W artykule pt.: „Ograniczenie wjazdu cudzoziemców do Australji“ „Sydney Morning Post“ donosi, że Ministerstwo Federalne zdecydowało powstrzymać wszelką emigrację cudzoziemców do Australji aż do czasu, gdy ekonomiczny stan kraju polepszy się o tyle, by mógł zezwolić na cofnięcie tej decyzji. Na zasadzie tej emigracja z Polski jest również całkowicie wstrzymana, podobnie jak emigracja z Grecji, Estonji, Czechosłowacji, Italji. — Nie podlegają temu ograniczeniu żony i dzieci osób, mieszkających obecnie w Australji.

Meble króla Stanisława Augusta.

Donoszą z Grodna: Dyrekcja muzeum państwowego w Grodnie otrzymała zawiadomienie, że wywiezione swego czasu z Zamku Grodzieńskiego biurko Stanisława Augusta i rzeźbione krzesła, znajdujące się ostatnio w muzeum rumiankowskim w Moskwie, zostały rewindykowane i w niedługim czasie będą przywiezione do Grodna.

Sprawa chłodni w Gdyni.

W związku ze złożeniem oferty przez przedsiębiorstwo angielskie na wydzierżawienie chłodni gdyńskiej oraz zgodnie z postanowieniem Komitetu Ekonomicznego Ministrów wyłoniona jest specjalna komisja międzyministerjalna, która upoważniono do przeprowadzenia rozmów z grupą angielską na ten temat. Po pertraktacjach tych komisja ta prawdopodobnie wyjedzie do Anglii, celem zbadania całości sprawy na miejscu. W każdym bądź razie wyjazd tej kom. uzależniony jest od wyniku pertraktacji.



Chaplin na polowaniu „par force“. Jak widzimy na ilustracji słynny artysta filmowy jest także zwolennikiem sportów: na wsi u księcia Westminsteru brał udział w wielkim polowaniu „par force“.

„Siódme przykazanie”

Janet Gaynor i Charles Farrell.

KRONIKA.**KALENDARZYK:**Czwartek: Franciszka.
Piątek: Ryszarda.

⊙ **Dalszy odcinek powieści** z braku miejsca zamieścimy w następnym numerze „Gazety”.

⊙ **Začmienie księżycy.** Jutro, dnia 2 kwietnia przypada całkowite začmienie księżycy. Počzątek začmienia o godz. 19.23, koniec o godz. 22.51.

⊙ **Targ tygodniowy w Wielki Piątek** odbędzie się jak zwykle. Targ ten niewątpliwie będzie bardziej ożywiony, jak ostatnie targi tygodniowe, ze względu na bliskie święta.

⊙ **Jarmark na konie** odbędzie się we wtorek dnia 7 kwietnia. Spęd bydła i trzody chlewnej jest zakazany.

⊙ **Bacność pp. wójtów!** Uprasza się Panów Wójtów, Sołtysów, Przełożonych obszarów dworskich, Nauczycieli szkół wiejskich o zwrot zakupionych a dalej nierozprzedanych pocztówek imiennowych i nalepek w terminie do dnia 4 kwietnia 1931 r. Należność za nierozprzedane pocztówki zostanie zwrócona, a za sprzedaż ponad 10 sztuk pocztówek wypłacać się będzie premja.

⊙ **Zebrańie zarządu pow. Powstańców i Wojaków.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebrańie zarządu powiatowego Tow. Powstańców i Wojaków w Wąbrzeźnie. Na posiedzeniu tem zapadła m. in. doniosła i naprawdę słuszną uchwała o wniesieniu do władz miejskich wniosku o przemianowanie ul. Wolności na „ul. Marsz. Focha” i nadanie parkowi miejskiemu nazwy „Park Wolności”.

Jak nas poinformowały kompetentne osoby, są wszelkie wersje lansowane przez sanatorów o tem, jakoby zarząd pow. Powst. i Woj. solidaryzował się z uchwałami niedawnego zjazdu delegatów o przekazaniu młodzieży przedpoborowej do „Strzelca”, kłamliwe, a rozpowszechnia je sanacja dla swoich celów. Ani tutejsi Powstańcy i Wojacy ani też zarząd powiatowy, którego „dla ostrożności” nie powiadomiono o owym zjeździe, nie są skłonni zaprzeczać młodzieży swej „Strzelcowi”, by z niej tam zrobiono sanacyjnych bojówkarzy, ani nie pragną dośłużyć się miana „judaszów”.

⊙ **Miesięczne zebrańie „Sokoła”.** We czwartek, dn. 2 kwietnia, odbędzie się miesięczne zebrańie Tow. Gimn. „Sokół” w lokalu druha J. Kaczyńskiego („Dwór Wąbrzeński”) o godz. 20. Udział wszystkich druhen i druhów konieczny. Czolem! Zarząd.

⊙ **Szerokie kollgacje „Depeka”.** Władom powszechnie, jak licznem i czulem gromem różdżką otoczony jest toruński „Depek” („Dzień Pomorski”). Każde dziecko prawie wie dokładnie, kto jest „ojcem chrzestnym”, kto „piastunem”, kto „mamką”, karmiącą udziałami; tylko ojciec psiajucha, dotychczas jest nieznanym. Ale za to w ubiegłą sobotę niechlebny ten mankament zastąpiono „ersatz — wujkiem” i aby w hierarchii wysokich protektorów „coś” znaczyć, zrobiono go prezesem B. B. W. R. w Wąbrzeźnie.

„Wie kommen die wrones in die Klattes” To już tylko panu Janowi Nadolnemu wiadomo.

⊙ **Przetarg przymusowy.** W dniu 30 marca sprzedany został w drodze przetargu przymusowego w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie młyn parowy w Ryńsku, własność p. Stanisława Hassego, za 49,000 zł. i 7,000 dolarów hipoteki p. J. Schenerowi, inżynierowi z Bydgoszczy.

⊙ **Przeniesienie Kasy Chorych.** Podaje się do publicznej wiadomości, że Powiatowa Kasa Chorych w Wąbrzeźnie przeniosła biura swoje oraz łazienki z dniem 19 marca z ul. Kolejowej na ul. marsz. Piłsudskiego nr. 65.

⊙ **Nagły zgon.** Aresztowany w czasie rozprawy sądu okręgowego w dniu 30 marca i osadzony w więzieniu sądowym 38-letni rolnik Zygmunt Karski z Czapel zmarł nagle w więzieniu wczoraj w południe na paraliż mózgu.

⊙ **W uznaniu zasług.** Dowiadujemy się, że grona wdzięcznych obywateli m. Wąbrzeźna wpłynął do Magistratu wniosek o przemianowanie ul. marsz. Piłsudskiego na ul. burmistrza Leona Schwarza.

„O świcie”
(Miss Cawell)

⊙ **Przechwycony złodziej.** Na gorącym uczynku kradzieży węgla w podwórzu p. Maderskiego przechwycił złodzieja w nocy z soboty na niedzielę klucznik p. Witkowski.

⊙ **Z sali sądowej.** W dniu 30 marca III wydział karny sądu okręgowego w Toruniu na sesji wyjazdowej w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie w składzie: sędzia s. o. p. Kulerski, podprokurator p. Chmielewski, protokolant sekretarz sądowy p. Olszak zasądził:

1. Edmunda Lewandowskiego z Nielubia za kradzież z włamaniem na 14 dni ciężkiego więzienia z zawieszeniem na dwa lata;

2. Małoletniego Maksymiljana Olszewskiego z Kurkocina za rozbijanie i okradanie skarbonek kościelnych postanowił przekazać do zakładu wychowawczego. Współoskarżony o namawianie Olszewskiego do kradzieży 63-letni Karol Loeffelbein z Kurkocina został uwolniony dla braku dowodów winy. Dodać należy, że Loeffelbein z swoich 63 lat życia przesiedział 38 lat w więzieniu.

3. Pawła Perzyńskiego b. sołtysa komisarzyczego z Trzciana, oskarżonego o sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych w kwocie 3.508 zł na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Jako okoliczności łagodzące sąd uznał wrodzone niedoświadczenie oskarżonego oraz narzucenia mu urzędu sołectkiego wbrew jego woli.

4. Sprawę oskarżonych Alberta Spiel-

manna z Sosnowki o krzywoprzysięstwo oraz Jana Szyburskiego z Czapel o namawianie do krzywoprzysięstwa odroczone, gdyż w toku rozprawy zaistniało podejrzenie, że występujący w roli świadków Zygmunt Karski z Czapel i Franciszek Ostrowski z Ostrowa dopuścili się nowego krzywoprzysięstwa. Wymienieni zostali natychmiast aresztowani i osadzeni w więzieniu wraz z oskarżonym.

5. Oskarżonych o kradzież z włamaniem Tadeusza Palmowskiego i Stanisława Białkowskiego z Starego Zielenia na trzy miesiące więzienia. Oskarżony o namowę Gustaw Pomerenko z Pływaczewa został uwolniony.

6. Ludwika Sajałowskiego ze Stanisławek, oskarżonego o sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych w czasie pełnienia urzędu sołtysa, na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

⊙ **Kino „Słońce”** wyświetla dziś i jutro wielkie arcydzieło pt. „Siódme przykazanie” z Janet Gaynor i Charlesem Falerem.

Następny program „O świcie” (Miss Cawell), głośny film, osnuty na tle okrucieństw zabójcy niemieckiego na bezbronnej ludności belgijskiej. Dodać warto, że wyświetlanie filmu tego w Niemczech i Austrii jest wzbronione, a w Anglii wyświetlanie jego wywołało nawet interwencję dyplomatyczną u rządu ze strony przedstawiciela Niemiec.

**Chcesz się dowiedzieć tego,
czego chcą, abyś nie wiedział
zamów
GAZETĘ WĄBRZEŃSKĄ**

„Raj” dla rozwodników.**Gubernator Nevady jest pomysłowy, ale godzien najsurowszego potępienia.**

Z Reno, w stanie Nevady, donoszą do „New York Herald”, że gubernator tego stanu, Balzar, pragnąc zważyć współzawodnictwo pewnych miast ze stanów sąsiednich, które dla ściągnięcia do siebie rzesz amatorów i amatorów rozwodów, uchwalają coraz to liberalniejsze prawa rozwodowe, z czego dotychczas słynęło właśnie miasto Reno, podpisał nowe prawo, zapewniające rozwód szybki, bez wszelkich kłopotów.

Według nowego prawa wystarcza sześciotygodniowy, nie zaś trzymiesięczny, jak poprzednio, pobyt w mieście Reno dla pozyskania praw obywatelskich stanu Nevady. Następnie prawo zapewnia najdalej

idące ułatwienia przed sądami m. Reno małżonkom, zgadzającym się na rozwód obustronnie. Wreszcie rozwód może być ogłoszony po „usłowniach pogodzenia poważniejszych małżonków”, nawet wówczas, gdy jedna strona nie zgadza się na rozwód.

Co do przyczyn, wystarczających do utrzymania w Reno rozwodu, to ilustracja wymowna jest fakt, że pierwszą osobą, która na mocy nowego prawa otrzymała rozwód, była niejaką Wirginja P. Eddy, której nie podobano się to, że małżonek jej woli polowanie i rybolowstwo, niż słodczyce pozycia małżeńskiego.

Komu sąd przyzna złowrogi spadek?**Spór o przekłętą mumję pięknej Egipcjanki, przynoszącą nie-szczęścia właścicielom.**

Sąd w Londynie ma się zająć wkrótce rozstrzygnięciem ciekawej i niezwyklej sprawy, spuru o mumję. Spór powstał między spadkobiercami znanego zbieracza Johna Mana, a niemniej znanym w Londynie antykwaryuszem Sheldingiem.

Mumję tę znaleźli przed 60 laty trzej Arabowie podczas prac wykopaliskowych w Egipcie. Mumja umieszczona była w skrzynce, na której wieku widniała namalowana kobieta nadzwyczajnej piękności. Udało się ustalić, że mumja stanowi zwłoki Amon Ra, która żyła 1500 lat przed Chrystusem.

Dziadek ubiegających się obecnie o prawo posiadania mumji, angielski antykwaryusz Man, nabył przez kupno mumję wraz ze skrzynką. Już w drodze do Anglii relikwie ujawniły swą moc złowrogą, bo Man, po przybyciu do Londynu, dowiedział się, że bank, w którym przechowywał większość swego majątku, zbankrutował. Towarzysz podróży Mana podczas przejazdu z Kairu do Londynu, zachorował i po kilku dniach zmarł w Londynie, śród oznak otrucia.

Po kilku miesiącach Man oddał mumję swej siostrze, która kazala ją sфотографować. Fotograf, który wracał od pani Man po wykonaniu tego zadania, dostał się pod autobus i poniósł śmierć na miejscu.

Znany egiptolog Robinson chciał napisać monografię, poświęconą Amon Ra i w tym celu zjawił się w mieszkaniu, gdzie znajdowała się mumja. Jeszcze przed ukończeniem swej pracy zmarł na udar serca. Dziennikarz, który ogłosił dłuższy artykuł o mumji, w kilka dni potem uległ wielkiemu nieszczęściu osobistemu.

Wszystkie te zdarzenia spowodowały, że pani Man oddała mumję jednemu ze sprządców starych monet, który się interesował starożytnościami egipskimi i nie

czuł żadnego strachu przed mumją.

Był to stary kawaler, który wkrótce po nabyciu mumji ożenił się z 25-letnią kobietą. W kilka dni po ślubie młoda kobieta zdradziła starego męża. Podziało to na niego tak boleśnie, że skończył życie samobójstwem.

Znany karykaturzysta londyński, który wyśmiał w jednym z czasopism moc nadprzyrodzoną mumji, stał się ofiarą katastrofy samochodowej i tak sobie skaleczył prawą rękę, że musiał porzucić swój zawód.

Tymczasem stary John Man umarł i w ciągu 10 lat mumja przechodziła z rąk do rąk, dopóki nie trafiła do antykwaryusza Sheldinga. Obecnie wnukowie Mana twierdzą, że mumja nie była w swoim czasie podarowana, lecz oddana Sheldingowi na przechowanie. Shelding zaś twierdzi, że otrzymał ją w darze od właścicieli, którzy tylko marzyli o tem, by pozbyć się złowrogięj mumji.

Humor polityczny.**Horoskopy wiosenne.**

Kiedy znów zakwitną białe bry,
Gdy z Madery wrócił dziadek zły,
Będzie „świszczał batem”,
Straszyć posłów katem,
I do Brześcia wyśle drugą ratę...

Kiedy znów zakwitną białe bry,
Idealnym Kostku, będziesz ty,
Będziesz „lamał kości”,
A dziadek z radości
Da ci drugi krzyż waleczności.

„Prima-Aprilia”.**„O świcie”**

Niemieckie gwałty, wołające o pomstę niebios.

Z Golubia.

Zebrańie mies. SMP. W niedzielę, dn. 22. 3. odbyło się w salce szpitalnej miesięczne zebrańie Stow. Młodzieży Polskiej w Golubiu. Na zebrańiu, któremu przewodniczył dh. prezes Kaszubowski, obecni byli patron p. Jordan M. oraz liczni członkowie. Dh. wiceprezes Golus wygłosił referat na temat konieczności popierania krajowego przemysłu i polskiego handlu.

Wieczorek pożegnalny na cześć odchodzącego do Torunia p. Ludwika Würza, za stępy cechmistrza kominiarskiego na obwód toruński, urządziła Och. Straż Pożarna oraz rada nadzorcza Banku Ludowego w niedz. dn. 22. 3. Celem pożegnania długoletniego obywatela naszego miasteczka przybyło na wieczorek wielu obywateli, którzy życzyli Mu szczęścia na nowej toruńskiej placówce.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 25. marca odbyło się przy obecności 9 radnych. Magistrat reprezentowali pp.: burmistrz w zast. Jordan T., Janowski i Kuźmiński.

W pierwszych 2 punktach załatwiono sprawę zapłacenia przez miasto kosztów leczenia za K. w wys. 255 zł., oraz sprawę wydzierżawienia mieszkania po p. Mikolajczaku p. W. Bystrzyńskiemu za 30 zł. miesięcznie.

Następnie przystąpiono do najważniejszego punktu porządku obrad, do sprawy rozszerzenia kredytu w rachunku bieżącym w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu do sumy 80,000 zł. W sprawie tej wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Daranowski, Golus, Fr., Jordan T., Riesenfeld, Woroch.

Padły różne projekty naprawy gospodarki miejskiej i wydzwignięcia jej do stanu normalnego. W czasie dyskusji dowiedziano się o zadłużeniu miasta. I tak na rzecz skarbu państwa, na rzecz wydziału powiatowego, pow. kasy chorych obciążone jest miasto długiem ogółem około 30 tys. zł., za leczenie ubogich miejskich, akumulatory, węże itp. około 13,000 zł. — razem około 43,000 zł. — Rozmaite zaś zaległości podatkników na rzecz miasta wynoszą około 25,000 zł. Oto krótki zarys gospodarstwa miejskiego, co jest niewątpliwie skutkiem i „słodkim” owocem gospodarki sanacyjnej, która każdemu obywatelowi, każdej gminie dała się dotkliwie we znaki.

Wszyscy radni zgodni byli w tem, że należało wreszcie przeprowadzić reformę gospodarki miasta, by wreszcie skończyć „zaliczkowem” gospodarowaniem. Nawoływano do rzeczywistego „usanowania” stosunków.

Ostatecznie wyłonili się dwa projekty rozwiązania tej piekającej kwestji. Jeden wniosek magistratu o bezwzględne rozszerzenie kredytu, drugi wniosek p. Daranowskiego o odroczenie (!) tej sprawy, celem sprowadzenia osobnego kontrolera (?) dla dokonania rewizji ksiąg kasowych (jak wiadomo — p. Daranowski jest przewodniczącym komisji rewizyjnej kasy miejskiej).

Przy głosowaniu większością głosów (5 głosów na 4) przeszedł wniosek magistratu. Rada Miejska uchwaliła więc rozszerzyć kredyt w Kom. Banku Kredyt. z 40 tys. zł. na 80 tys. zł. Wobec tego, o ile kredyt 80,000 zostanie całkowicie wyczerpany i wykorzystany, długi miasta wynosić będą razem z przedwojennymi długami długoterminowymi 111,000 zł., co nie jest nadmierne przy przeszło milionowym majątku miasta. Do przeprowadzenia per traktacyj w sprawie rozszerzenia kredytu z Kom. Bankiem Kredytowym wydelegowano burmistrza w zast. p. Jordana Tomasa, którego równocześnie uchwalono wysłać jako delegata na zjazd Kom. Banku Kredytowego w Poznaniu w dniu 28. 3.

Uchwalono zmianę taryfy rzeźni miejskiej w sensie zwykłym oraz wydzierżawienie rybolowstwa na Drwęcy p. Jagienniekiemu Jęzefowi za 550 zł. W wolnych wnioskach poruszono sprawę oświetlenia miasta i sprawę rzeźni miejskiej.

Rekord szybkości w powietrzu.

Lotnik Dubourdiou pobit w Tuluzie rekord szybkości na dystansie 1,000 km. z obciążeniem 2,000 kg. Prędkość szybkość wynosiła 224 km. na godzinę

Znowu kataklizm żywiołowy.

Obserwatorium w Riverview zarejestrowało w dn. 28. 3. wieczorem wstrząsy ziemni, najsilniejsze z tych, które od dwóch miesięcy notowano. Według obliczeń ognisko wstrząsów znajduje się o 2400 mil na północo-wschód od Sydney w okolicy merza Banda (Holenderskie Indje wschodnie). Donoszą poza tem z Port Darwin, że wstrząsy ziemni zostały tam odczuwane w tym samym czasie.

O reformę kalendarza.

Sekretarz generalny Ligi Narodów rozesłał do wszystkich państw zaproszenie na konferencję ogólną w sprawie reformy kalendarza na dzień 27 października br. do Genewy.

Konferencja ogólna zajmie się m. in. sprawą ustabilizowania świąt ruchomych i uproszczenia kalendarza gregoriańskiego.

W czerwcu br., celem przygotowania konkretnych wniosków na konferencję ogólną, wyłoniony ad hoc specjalny komitet przygotowawczy przy Lidze Narodów rozpatrzy raporty poszczególnych komitetów narodowych w sprawie reformy kalendarza i postara się uzgodnić nadesłane raporty.

W Polsce dla spraw reformy kalendarza wyłoniony został specjalny komitet narodowy przy ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem dyrektora Instytutu Badania Konjunktur i Cen d-ra Edwarda Lipińskiego.

Polski Komitet Reformy Kalendarza zwoływał już kilkakrotnie zebrania informacyjne z udziałem przedstawicieli duchowieństwa, sfer naukowych, gospodarczych itd. Zebrania te ograniczały się dotychczas do luźnej wymiany zdań na temat projektowanej reformy kalendarza i miały na celu wysondowanie opinii tych sfer w przedmiocie zamierzonej reformy.

Ostatnio Polski Komitet Reformy Kalendarza rozpisał ankietę do różnych towarzystw i organizacji, pragnąc w ten sposób poznać opinie szerszych warstw społeczeństwa.

Wyniki ankiety posłużą komitetowi polskiemu do opracowania konkretnego polskiego projektu reformy kalendarza, który będzie przesłany do Ligi Narodów w początkach czerwca br.

Projektów reformy kalendarza jest wiele, większość jednak tych projektów wypowiada się za podziałem roku kalendarzowego na 13 miesięcy po 28 dni każdy, tak, aby każdy dzień tygodnia określony był jedną i tą samą datą w każdym miesiącu. Tak np. niedziela w każdym miesiącu nosiłaby datę 7-go, 14-go, 21-go i 28-go.

Olbrym raszyński na Targach Poznańskich.

Otwarcie w pierwszych dniach kwietnia potężnej radjostacji w Raszy nie pod Warszawą zmieni zasadniczo sytuację polskiego broadcastingu. Z niepozornego kopciuszka przemieni się w potęgę, która na falach eteru ogarnie cały świat, gdyż stacja w Raszy nie jest najsilniejsza na świecie. Dzięki temu dokonają się również gruntowne przemiany w lonie produkcji i handlu radjoprzetem, który ostatnie zdobycze techniki tego działu wystawi w roku bieżącym na Targach Poznańskich.

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Radjo technicznych w Polsce, oddział Poznański - Pomorski, zajęło cały dawny pawilon handlowy (naprzeciwko Dworca Zachodniego), obszaru przeszło 1,100 m². W jednej z sal będą zainstalowane głośniki, transmitujące m. in. radjostację raszyńską, którą na słuchawki będzie można słyszeć przez detektor.

Nowy taniec.

Organ paryskiego związku mistrzów tańca „Academie des Maitres de Dance”, podaje opis nowego tańca, pod nazwą „Step pol”, układu warszawskiego mistrza tańca p. St. Dróbeckiego.

Odnaczający się wdziękiem taniec p. Dróbeckiego ma podobno zapewnione powodzenie.

Samobójstwo kupca jabłonowskiego z powodu śrubby podatkowej.

Z Jabłonowa (Pomorze) donoszą nam: W dniu 29 marca o godz. 5 rano popełnił samobójstwo przez powieszenie najstarszy i doniedawna najbogatszy w Jabłonowie kupiec Karol Stryha. W liście pozostawionym rodzinie podaje denat jako przyczynę rozpaczliwego kroku ruinę gospodarza z powodu nadmiernego podatku. Stryha posiadał w Jabłonowie od przeszło 20 lat młyn parowy, prócz tego od 50 lat był on właścicielem restauracji, składu towarów kolonialnych, handlu żelaza, zbo-

ża itd. Był to największy interes w miejscu.

Od Nowego Roku odebrano Stryce koncesję na wyszynk wódek, co znacznie uszczupliło jego dochody. Z powodu nadmiernego obciążenia podatkowego zamknąć również musiał Stryha swój parowy młyn. Z tego wszystkiego popadł będący już w podeszłym wieku kupiec-przemysłowiec w silny rozstrój nerwowy aż wreszcie nastąpiła katastrofa.

Samobójstwo to wywołało wielkie wrażenie w całej okolicy.

Wobec zaprzeczeń Mackensena.

Wobec wydrukowania przez „Danziger Allgemeine Zeitung” zaprzeczenia adjutantury feldmarszałka Mackensena autentyczności reprodukcji w książce Augura „The Bullwark on Democracy” rozkazu mobilizacyjnego, wydanego w języku polskim przez XVII korpus armji niemieckiej w Gdańsku w okresie wybuchu wojny, autor książki oświadczył co następuje:

„Reprodukcja polskiego tekstu jest odbitką fotograficzną z oryginału. Na Pomorzu zachowanych jest jeszcze sporo takich rozkazów. Możliwe, że Mackensen nie wiedział poprostu o wydaniu przez podwładne mu organa obwieszczenia mobilizacyjnego w języku polskim, co jednak nie zmienia wartości politycznej tego dokumentu na dowód polskości Pomorza. Zamiast używać swej adjutantury do głośnego dementi bezspornie autentycznego dokumentu, mówił dalej Augur, lepiej byłoby, aby Mackensen zapoznał się z fotografią dokumentu, którego najwidoczniej nie znał w r. 1914. Fakt, że 80-letni marszałek emeryt ma dotychczas do

swojej dyspozycji specjalną adjutanturę, rzuca znamienne światło na „rozbrojone” republikańskie Niemcy.”

HUMOR.**Przykry sen.**

Szloma Katzenjammer miał bardzo przykry sen, okropny sen, straszny sen. Śniło mu się mianowicie, że znajdował się na skraju przepaści i posuwał się nieustannie w dół, gdzie huczały wzburzone fale rzeki. W ostatnim momencie, gdy już mu brakło gruntu pod nogami budził się, trzęsąc się ze strachu.

Wreszcie szarpie za ramię swą połówicę Fajgę, a gdy ta się zbudziła mówi:

— Wiesz Fajga: śniło mi się coś okropnego... leciałem do wody, do wielkiej wody. Całe szczęście, że się obudziłem, bo byłbym już utopiony!

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Kolejowa 2. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

KINO SŁOŃCE

Hotel „Pod białym orłem”
właściciel Fr. Szymański.

Motto: **Dziś, w środę i czwartek, dnia 2 bm. o godz. 8.30. Najpotężniejsze arcydzieło doby obecnej p. t. „Siódme przykazanie”**
— w roli głów. Janet Gaynor, Charles Farrel i inni. —
Wszyscy powinni zwiędzić. Niechaj nikogo nie zabraknie. Pożalujcie ten, który nie przybędzie.
Specjalne przed. dla dzieci i młodz. w czwartek o godz. 4-toj pp.

Następny program.

Tragedja która rozegrała się dnia 12 paźd. w roku 1915 w Belgji. Udział biorą: lotnicy angielscy, jeńcy belgijscy, wojsko niemieckie i niemiecki sąd wojenny, znany ze swego okrucieństwa wobec mieszkańców Belgji.

„O świcie”
(Miss Cawell.)**Ogłoszenie.**

We wtorek, dnia 7 kwietnia 1931 roku odbędzie się w Wąbrzeźnie **jarmark na konie.**

Spęd zwierząt racicowych (bydło rogate, świnię i owce) z powodu zarazy jest zakazany.

Magistrat (—) Schwarz, burmistrz.

NA WIOSNE

polecam wszelkie krzewy, jak agrest, porzeczki, róże, krzewy winne dzikie i szlachetne; drzewka: jabłoni, grusze, czereśnie; drzewa laurowe, tuje oraz sadzonki wszelkich warzyw, szparagów i kwiatów. — Wszelkie prace w zakresie ogrodnictwa wchodzące, wykonuje fachowo i sumiennie **ogrodnictwo Fr. Lange, Wąbrzeźno, ul. Wolności**

Przetarg przymusowy.

We czwartek, dnia 2. 4. 31 r. o godz. 11-ej sprzedawać będę w Sierakowie najwięcej dającemu za gotówkę: gramofon z 5 płytami. — Zbiórka licytantów przy oberży p. Szyrbickiego. Rogowski, komornik sądowy, Kowalewo.

Przetarg przymusowy.

Dnia 2. 4. 31 r. o godzinie 11 przed połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: 1 fortepian i 1 szafę żelazną. Zbiórka reliktantów przy przejeździe kolejowym w P. użnicy. Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 2. 4. 31 r. o godzinie 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Antoniego i Marjanny Szalkowskich w Płużnicy. 1 kopiec kartofli (około 50 ctr.). Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 2. 4. 31 r. o godzinie 10 przed połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Józefa Pastuszaka w Trzcanie: 10 tuczników. Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 2 kwietnia b. r. o godz. 11 odbędzie się **licytacja przymusowa** u p. Szymczaka Maksymiljana w M. Pułkowie, sprzedawać się będzie: krowę, wirówkę dużą, wóz, bufet, konia i młóckarkę. — Przedmioty odda się najwięcej dającemu za gotówkę. **Wójt.**

Pożyczki

6 — 8.000 złotych poszukuję za gwarancją. Oferty uprasza się skierować do Admin. „Gazety Wąbrzeskiej”

Poszukuję od 1 lub 15. 4.

uczni
Mleczarnia Niedźwiedź
pow. Wąbrzeski

Krowy łożysko

po ocieceniu usuwa prosięk Apteki w Radzynie Pom. Cena 4.50 zł. d4130

Jaja wylęgowe

czyste rasy Leghorny białe włoskie poleca Władysław Kawalkowski Toruń, Chelmińska Szosa 150. d 340.

Gospodarstwo

22 morg., ziemia pszena, budynki masywne, z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. K. Nogalski, Pniewita, poczta Kornatowo, pow. Chełmno. (k 3029)

TAPETY

Mam na składzie katalog największej hurtowni Poznańskiej z 300 najmodniejszych wzorami.

Farby, lakiery, pokosty i pędzle po wyjątkowo niskich cenach.

„DROGERJA pod Koroną”
Łucjan Leśniewicz
Wąbrzeźno Pomorze Rynek 26.

Ogłaszajcie się w Gazecie Wąbrzeskiej

najbardziej rozpowszechnionej w mieście i okolicy.

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia „Gazety Wąbrzeskiej”. Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadowi który wypełnione zamówienie niech odda na poczcie lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

Do Urzędu Poczтового w

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” na II kwartał kwiecień, maj i czerwiec 1931 r. za zł 5,10 włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem*) Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejsc: ul. i nr.

Kwit pocztowy na zł, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej” za II kwartał 1931 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia 1930 r.

(Niestosowne wykreślić) podpis:

Do Urzędu Poczтового w

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” na kwiecień 1931 r. za zł 1,70 włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty proszę dostarczyć pod poniższym adresem*) Należytość za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejsc: ul. i nr.

Kwit pocztowy na zł, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej” za kwiecień 1931 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam

....., dnia 1930 r.

(Niestosowne wykreślić) podpis: